N. 23

Rok wtóry.

Wychodzi co sobota. Biuro redakcyi na ulicy Ossolińskiego pod l. 857 ¼.

PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., kwartalnie 1 złr. 30 kr.

Lwów, dnia 8 czerwca, 1850.

Wystawa bydła we Lwowie. — O kosowicy. — O mechanizmie wozu. — Korespondencye, z Poznańskiego i Tarnopolskiego. — Wiadomości handlowe, ze Lwowa. — Uwiadomienia.

Wystawa bydła we Lwowie.

W nrze 16 naszego dziennika zamieściliśmy odezwę Komitetu Towarzystwa gospodarskiego, w której tenże zawiadamia powszechność gospodarczą o wystawie bydła, oraz wszelkich narzędzi rolniczych, odbyć się mającej b. r. pierwszych dni przyszłego miesiąca lipca. Dzisiaj podajemy naszym czytelnikom statuta tejże wystawy, które otrzymały najwyższe potwierdzenie.

Statuta zamierzonej przez galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wystawy bydła we Lwowie.

§ 1. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie urządzając wystawę rogatego bydła, owiec i koni zamierza jedynie, częścią przez rozdawanie zaszczytnych oznak (medalów), częścią zaś przez zakupywanie po wyższych niż zwyczaj cenach bydląt za najlepsze uznanych, zachęcić gospodarzy do gorliwego zajęcia się poprawą hodowli; innym nabycie najpoprawniejszego bydła ułatwić, a nawet uboższym podać do tego sposobność, tak żeby za małą stosunkowo kwotę najlepszych stadnych bydląt nabyć mogli.

§ 2. Zrazu Towarzystwo gospodarskie w ten sposób zajmować się tylko będzie dźwignieniem hodowli rogatego bydła, owiec i koni, a w miarę jak się wzmagać będą pieniężne środki Towarzystwa, nie zaniedba ono zająć się także hodowlą innych zwierząt domowych.

§ 3. Wystawa bydła co roku pierwszych dni lipca w stołecznem mieście Lwowie odbywać się będzie. W tym celu Towarzystwo ogłosi wezwanie do gospodarzy, aby bydlęta na wystawę przeznaczone w pewnym czasie w obranem do tego miejscu przedstawili.

§ 4. Przy wyborze bydląt które Towarzystwo gospodarskie zakupi, albo za które dane będą medale, na żadne osobiste właściciela stosunki i okoliczności wzgląd miany nie będzie, i tylko istotne bydlęcia zalety o pierwszeństwie stanowić mają.

§ 5. Bydlęta przez Towarzystwo gospodarskie zakupione, mają być najprzód na widok publiczny wystawione, trwałem opatrzone piętnem i w umyślnie do tego sporządzone spisy wciągnione; a w końcu przez publiczne losowanie rozdane pomiędzy tych, którzy w niem przez złożenie kwoty niżej oznaczonej udziału nabędą.

§ 6. Z przyprowadzonych na wystawę, a przez obranych do tego sędziów za najlepsze uznanych, w prowincyi naszej spłodzonych i w stajni przyprowadzającego właściciela przez rok jeden wyhodowanych bydląt Towarzystwo gospodarskie co roku przynajmniej

Jednego buhaja za cenę	od 150 do 200 złr. m. k.
Jedną krowę za cenę	od 100 do 150 złr. m. k.
Jednego barana za cenę	od 250 do 300 złr. m. k.
I jednego ogiera za cenę	od 250 do 300 złr. m. k.

zakupi i losowaniu podda. Warunki powyższe mają być wiarogodnie udowodnione.

§ 7. Właściciel za najlepsze uznanego bydlęcia któryby takowego za żadną albo przynajmniej za podaną przez Towarzystwo gospodarskie cenę sprzedać nie chciał, od Towarzystwa gospodarskiego otrzyma medal zaszczytny, a bydlę piętnem naznaczone zostanie, Towarzystwo zaś to bydlę tego samego rodzaju zakupi które najwięcej po niem zalet posiadać będzie.

§ 8. Bydlę które raz uzyskało pierwszeństwo, na żadnej następnej wystawie prawa do niego mieć nie będzie. Na jednej i tej samej wystawie nie może ten sam właściciel więcej niż jedną choćby najwyższą nadgrodę pieniężną uzyskać; jeżeli jeszcze i innym sztukom z jego stajni pierwszeństwo przyznano, natenczas otrzyma on za każdą z onych medal, a w miejsce tych zakupione będą bydlęta innych właścicieli, które po nich najwięcej zalet posiadać będą.

§ 9. Kto w losowaniu udział mieć zechce, złoży uprzednio w kasie Towarzystwa gospodarskiego dwa złr. m. k., na którąto kwotę kartę (poświadczenie) otrzyma. Przez cały rok aż do rozpoczęcia losowania wspomnione stawki przyjmowane i kartki wydawane będą.

§ 10. W kartce takowej wymienione będzie nazwisko tego kto wkładkę uczynił, przytem opatrzone one będą liczbą porządkową i podpisem tego członka nieustającego komitetu Towarzystwa gospodarskiego, któremu to Prezes Towarzystwa poleci.

§ 11. Każdemu wolno będzie nieograniczoną ilość wkładek uiścić, a na każdą osobna kartka wydaną zostanie.

§ 12. Udział w losowaniu mający, którzy we Lwowie nie mieszkają, wymienią nieustającemu komitetowi Towarzystwa gospodarskiego tę we Lwowie mieszkającą osobę która ich umocowanie mieć będzie do odebrania bydlęcia, jeżeliby jakowe losem na nich przypadło. Na utrzymanie bydląt w czasie wystawy i odsyłanie onych nowym szczęśliwym nabywcom Towarzystwo żadnych kosztów łożyć nie będzie.

§ 13. Kto raz do losowania należał, nie ma być przeto do powtórnych wkładek obowiązanym. Złożenie też stawki i nabycie kartki nadaje prawo do udziału w najbliższem tylko losowaniu.

§ 14. Losem nabyte bydlęta tylko za okazaniem kartki odebrane być mogą. Jeżeliby takowa zgubioną została, natenczas odbierający wyda pokwitowanie, opatrzone własnoręcznym jego, przez dwie komitetowi znane osoby przyznanym podpisem, w któremto pokwitowaniu wyraźnie o zagubieniu właściwej kartki wzmianka uczynioną będzie.

§ 15. Jeśli wygrawający w przeciągu przynajmniej czterech tygodni po losowaniu nie zgłosi się po swoją wygranę, już tem samem uważać się będzie tak, jak gdyby się prawa do niej zrzekł. W takim razie komitet bydlę nieodebrane przez publiczną licytacyę sprzeda, z uzyskanej kwoty koszta utrzymania potrąci, a resztę do funduszu wystawy roku następującego przyłączy.

§ 16. Przewyżka przez wkładki uzyskanej kwoty nad wypłaconą ogółową cenę zakupionego bydła i inne przez Towarzystwo ponieść się mające koszta wystawy, użytą zostanie na kupno bydląt przy wystawie roku następującego, a w miarę jak się tym sposobem zwiększać będzie zapas środków pieniężnych, Towarzystwo albo inne także rodzaje zwierząt domowych do nagród przypuści, albo więcej sztuk ze wspomnionych trzech rodzajów choćby po nie tak znacznych cenach zakupywać będzie.

§ 17. Nieustający komitet Towarzystwa gospodarskiego na najbliższem po wystawie ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa zda sprawę i rachunek z uiszczonych wkładek i kwoty na kupno lub medale wydanej, a w krótkości to wszystko przez pisma publiczne ogłosi.

§ 18. Jeśli liczba wkładek do 475 nie dojdzie, Towarzystwo gospodarskie kupno i inne koszta, o ileby przez wkładki pokryte nie były, z własnych funduszów opędzi; a zato w losowaniu taki sobie udział zachowa, jaki na nie w miarę dodanej przez nie kwoty przypadnie.

§ 19. Nieustający komitet Towarzystwa gospodarskiego ma się zająć przygotowaniem i urządzeniem tak wystawy jak i losowania. Będzie tedy obowiązkiem jego:

a. Zawiadować funduszem z uiszczonych wkładek uzyskanym.

b. Wybrane przez sędziów bydlęta po cenach przez tychże ustanowionych z zebranego funduszu zakupywać, albo medale rozdawać, osobny spis bydląt które pierwszeństwo uzyskały prowadzić i tenże w archiwum Towarzystwa przechowywać.

c. Przeprowadzić losowanie i wygrywającym bydlęta wygrane pooddawać.

d. Co roku w czasopismie Towarzystwa gospodarskiego sprawozdanie z wystawy i rachunek z przychodu i rozchodu ogłosić.

e. Wybór sędziów stosownie do § 20 zagaić.

f. Publiczną licytacyę bydląt przez Towarzystwo wygranych albo podług § 24 przez właścicieli na sprzedaż wystawionych przedsiębrać; nakoniec

g. Takie zmiany w niniejszem urządzeniu, któreby doświadczenie za najpotrzebniejsze wskazywało, ogólnym zgromadzeniom Towarzystwa gospodarskiego przedstawiać.

§ 20. Na corocznem ogólnem zgromadzeniu letniem Towarzystwo gospodarskie większością głosów wybierze zpośród siebie po trzech sędziów i tyleż zastępców dla każdego z trzech rodzajów zwierząt domowych do następującej w tymże samym roku wystawy przypuszczonych. Prezes Towarzystwa rowność głosów przy wyborze rozwiąże. Sędzia który najwięcej głosów miał za sobą, rozstrzygać będzie w razie gdyby dwaj drudzy co do przyznać się mającego pierwszeństwa w zdaniach się między sobą różnili. Rozumie się że obrany sędzia poruczony sobie obowiązek zda na zastępcę w razie gdy o bydlę rodzaju tego stanowić ma, z jakiem sam jako współubiegający występuje. Nie pochodzi ztąd jednak aby nie wyrokował o bydlętach innego rodzaju obcej własności.

§ 21. Nazwiska sędziów i ich zastępców na każdej wystawie do powszechnej wiadomości podane zostaną; będą oni nosić pewne widoczne swej godności oznaki.

§ 22. Jeszcze nie byłoby na czasie sędziom wybranym pewne względy na wiek lub szczególne zalety bydląt przepisywać; dlatego przyznanie pierwszeństwa zależeć będzie zupełnie od ich własnego zdania, opartego na doświadczeniu i dokładnej znajomości rzeczy. Wszelako w ustnem nieustającemu komitetowi zdać się mającem sprawozdaniu, które do spisu bydląt za najlepsze uznanych wciągnione zostanie, obowiązkiem sędziów będzie wymienić zalety i wiek tychże bydląt, nadewszystko zaś wyraźnie oświadczyć z jakiego względu i jakiemi przymioty wybrane bydlę do rozpłodu szczególnie się zaleca: mianowicie rogate bydło czy na wydój czy na rzeź albo do roboty zdatniejszem się okazało. Wszakże bydło rogate chociażby najlepiej utuczone nie ma mieć już dla tej jedynej przyczyny prawa do pierwszeństwa, jeżeli konkuruje ono z bydłem w chwili wystawy mniej utuczonem, ale zalecającem się większą zdatnością do dobrego utuczenia.

Przy ocenieniu wystawionych ogierów sędziowie to na uwadze mieć będą, że Towarzystwo przedewszystkiem o poprawę krajowego, wytrwałością celującego zawodu koni roboczych starać się zamierza. Cenę bydląt za najlepsze uznanych sędziowie sami w obrębie § 6 przepisanych, ustanowią.

§ 23. Wystawa, wkrótce po ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego odbywać się mająca, poda gospodarzom z jednej strony najlepszą sposobność do spieniężenia bydląt w tym celu hodowanych, z drugiej łatwość nabycia celujących i własny ich zawód poprawić mogących stadników i matek. Nieustający komitet zajmie się tedy na żądanie właścicieli publiczną licytacyą ich na sprzedaż przeznaczonych bydląt; w każdym razie zaś i to w czasie wystawy nastąpi licytacya tego bydła któreby, stosownie do § 18, własnością towarzystwa zostało.

§ 24. Gdyby dla nieprzewidzianych okoliczności cele zamierzonej wystawy osiągnąć się nie dały i takowych na przyszłość zaniechać wypadało, natenczas to przez pisma publiczne ogłoszone będzie. W takim razie kwoty z przewyżki wkładek w upłynionych latach, po potrąceniu wszelkich kosztów uzbieranej, Towarzystwo użyje na takie cele gospodarskie jakie w miarę zebranej kwoty uzna za najstosowniejsze.

O kosowicy.

Siejby wiosenne mniej więcej ukończone. Kosowicy nie można jeszcze rozpoczynać, jestto czas oczekiwania, nie trzeba go napróżno tracić. Naprawiać drogi. U nas, jeszcze wielu gospodarzy nie zwraca uwagi na korzyść jaką dają dobre drogi na gruntach należących do folwarku. Nie trudno wszakże zrozumieć że łatwe i wygodne komunikacye oszczędzają nie tylko czasu, ale bydła i wozów, ułatwiają dokonanie prac gospodarskich spieszniej i we właściwej porze, jednem słowem wydatek na polepszenie dróg niewielki a bardzo użyteczny pod każdym względem. Oczyszczać obory i szopy, wywozić nawóz na ugory, barany odłączyć od owiec, strzydz owce — przygotować gumna i stodoły na rozmaite zbiory oraz zapas drzewa w domu, reperować wozy i uprzęże, orać na paraninę, słowem wszystko przysposobić co będzie potrzebnem gdy nadejdzie jak to mówią chwila gorąca pracy: zbiór siana, żniwa i wozowica. Takie to prace aż do kosowicy zajmować powinny gospodarza rolnika przezornego i porządnego.

Powiemy tu kilka słów o kosowicy. Na obfitej ilości paszy zebranej na siano spoczywają nadzieje dobrego rolnika, albowiem pasza jest najważniejszym żywiołem produkcyi gnoju i pokarmów dla bydła. Epoka najpomyślniejsza do zbierania siana różni się podług wczesniejszej lub poźniejszej wiosny, a więcej jeszcze podług natury roślin i gatunku bydła któremu na paszę jest przeznaczone. Pasza z łąk sztucznych zwykle najprędzej staje się dojrzałą do koszenia na siano. Nie rozumiemy tu przez dojrzałość, czasu w którym rośliny mają już nasienie sposobne na zasiew, ale taki rodzaj dojrzałości łąk kiedy one wydają najobfitszą i najlepszą paszę. Należy kosić na siano dla koni w epoce kiedy kwiaty poczynają schnąć, bo konie lubią siano suche i włókniste; przeciwnie zaś na pokarm dla bydła rogatego kosić w chwili gdy rośliny są w pełnem kwitnieniu. Woły i krowy chciwie poszukują takiego siana, i ogólne doświadczenia okazały że siano wcześnie zebrane jest najpożywniejsze bydłu rogatemu i najlepsze do jego utuczenia. Dlatego rolnicy posiadacze bydła rogatego dobrze zrobią jeśli zaczną kosowicę łąk sztucznych chociażby jeszcze były za zielone, a zostawią je cokolwiek dłużej aby łodygi nabrały tęgości systemu drzewiastego, skoro mają konie do karmienia. Nadewszystko tak postąpić należy z gatunkiem roślin których ziarna są większej objętości i konie je lubią, jako to: groszek szary, wyka i esparceta. W każdym razie kosowicę na łąkach sztucznych z roślin rocznych trzeba przyspieszyć cokolwiek o kilka dni, kiedy okażą się pośród nich w znacz-

nej ilości rośliny szkodliwe lub niezdatne na paszę, a to dlatego iżby nie miały czasu dojrzeć i wysypać ziarna, boby zanieczyściły grunt na kilka lat.

Epoka kosowicy sianożęci naturalnych różni się także podług temperatury pory roku i klimatu, głównie stosuje się do natury roślin znajdujących się na łące. Niedogodność w sianożęci naturalnej jest ta, że niewszystkie na niej rośliny dochodzą do dojrzałości w jednej porze roku. Jeśli rozpoczynamy kosowicę kiedy rośliny już zupełnie się rozwinęły, to tracimy na ilości siana z tych co dopiero są w pierwszej epoce wzrostu; gdyby zaś czekać na dojrzałość tych ostatnich, straciłoby się na pierwszych które byłyby już suche, włókniste, mające bardzo mało pierwiastku pokarmowego. Na tej samej łące Tomka wonna *(Anthoxanthum odoratum)* odkwita na początku maja: większa część Wyklin *(Poa)* w końcu maja; większa część Kostrzew *(Festuca)* w pierwszej połowie czerwca; Śmiałek *(Aira)*, Jęczmień *(Hordeum)*, Stokłosa *(Bromus)*, Kłosówka *(Holcus)*, w końcu czerwca i w pierwszych dniach lipca; Miotła *(Agrostis)* w drugiej połowie lipca. Niektóre odkwitają jeszcze poźniej jak n. p. wszystkie gatunki Wyczyńca *(Alopecurus)*.

Rolnicy którym idzie o to aby ich siano jak najlepsze było na wagę, czekają z kosowicą aż póki największa część traw kłosowych i roślin strączastych nie wypełni dobrze nasienia. Najlepiej jest zacząć kosowicę w tej epoce wzrostu roślin, w której one mają najwięcej substancyi pożywnej. W tym względzie, tak wysoko interesującym rolników, mało jeszcze było czynionych doświadczeń. Podajemy tu wyciąg z wykazu ułożonego po licznych doświadczeniach przez p. Georges Sinclair o roślinach łąk naturalnych dobrych na paszę dla bydła; podług niego należy kosić w epoce kwitnienia następujące rośliny: Kostrzewa wyższa i trzcinowa *(Festuca elatior* i *arundinacea)*, Stokłosa płonna *(Bromus sterilis)*, Kłosówka miękka *(Holcus mollis)*, Stokłosa pierzasta *(Bromus multiflorus)*, Ostrzyca trzcinowa *(Phalaris arundinacea)*, Kostrzewa twarda *(Festuca duriuscula)*, Wyklina wązka *(Poa angustifolia)*, Kłosówka wełnista *(Holcus lanatus)*, Kostrzewa łąkowa *(Festuca pratensis)*, Wyczyniec łąkowy *(Alopecurus pratensis)*, Owies omszony *(Avena pubescens)*, Stokłosa dachowa *(Bromus tectorum)*, Wyklina łąkowa *(Poa pratensis)*. W epoce dojrzałości nasienia kosić sianożęć na której w większej ilości przemagają rośliny następujące: Brzanka pospolita *(Phleum pratense)*, Kostrzewa szorstka *(Dactylis glomerata)*, Miotła rozłogowa *(Agrostis stolonifera)*, Kostrzewa czerwona *(Festuca rubra)*, Życica trwała *(Lolium parenne)*, Drzączka średnia *(Briza media)*, Grzebienica pospolita *(Cynosurus cristatus)*, Tomka wonna *(Anthoxanthum odoratum)*, Wyklina szorstka *(Poa trivialis)*.

W każdym razie, powiada p. Sinclair, rolnik niech będzie przekonany że nic nie straci jeśli kosowicę rozpocznie wpośród epoki pełnego kwitnienia większej części roślin znajdujących się na naturalnej łące, jakiekolwiek byłyby ich gatunki. Jeśli się zbierać będzie *otawa*, to ją będzie miał obfitszą, jeśli zaś obróci łąkę na wypas bydła to pastwisko dłużej potrwa. W jednem tylko zdarzeniu należy zrobić wyjątek, kosić w czasie zupełnego dojrzewania nasion, kiedy trawa rzadka na łące, łodygi mizerne okazują znaki prędkiego zniszczenia rośliny — a na rok następny nowe latorośle zejdą i nadadzą nowe życie łące.

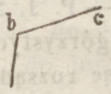
W kosowicy najważniejszym jest punkt dla gospodarzy-rolników na który zwracać powinni uwagę i baczny dozór, aby kosarze ścinali trawę ile można najniżej, inaczej poniosą ogromną stratę. I tak: przypuśćmy że trawa na sianożęci jest mniej więcej wysokości dwóch stóp, i że morg wydaje nam siana 35 cetnarów, cetnar wartości półtora reńskiego w. w.; jest więc jasna, że jeśli tylko o dwa cale wyżej niż należy trawa będzie wykoszoną, okaże się 12ta część straty to jest około 5 złr. w. w. na morgu w jednem tylko koszeniu. Następnie w drugiem koszeniu w *otawie* okaże się jeszcze większa strata, albowiem wysokie pnie trawy zostawione na gruncie usychając, stając się twardemi i włóknistemi zmuszają kosarza ścinać jeszcze wyżej trawę. W łąkach naturalnych strata w paszy ze złego wysokiego koszenia jest niezmiernie wielką w proporcyi straty z łąk sztucznych: albowiem w sianożęciach naturalnych cały spodni trawnik zostanie stracony, w którym jest gęsto zarosły rożnemi ziołami najpożywniejszemi, koniczyną poziomkową i białą, oraz gatunkami trawy delikatnej, nitkowatej, słodkiej.

O mechanizmie wozu.

Zamieściliśmy w nr. 17 dziennika naszego uwagi pana Dominika Bilińskiego nad artykułem p. Józefa Supińskiego *„Główne zasady mechanizmu wozu.“* Chciawszy zachować bezstronność dla zdania wszelkiego, umieszczamy poniżej inny równie nadesłany, wypuszczając z niego wszakże ustęp cierpki, osobom i rzeczy *ubliżający*.

„Nie mogę się zgodzić z p. Supińskim na główne zasady w Pamiętniku gospodarskim nr. 11 podane, na których mechanizm wozu ma się opierać w ogólności, jak równie na to, aby upowszechnienie onych mogło uczynić jakąkolwiek przysługę krajowi.

1. Korzyść większych kół wozowych jest istotnym warunkiem lekkości wozu, o tej prawdzie najłatwiej przekonać się, włożywszy równe ciężary na taki z większem kółkiem i na taki z mniejszem kółkiem, a ta okoliczność że obwód większego koła daleko łatwiej przebywa napotkane po drodze zawady niż obwód mniejszego, większe koła czyni istotnym warunkiem lekkości wozu. Wreszcie promień koła jest niezaprzeczoną dźwignią. Na końcu jego osadzonym w dzwonie jest punkt ciężaru, na końcu osadzonym w piaście punkt poruszający tenże ciężar. Niech p. Supiński wóz obładowany ciężarem zatrzyma w tym punkcie kiedy jego koło ma przebywać napotkaną na drodze przeszkodę i wtenczas porówna działanie większego i mniejszego promienia koła, a przekona się, że zupełnie inne wypadnie mu zrównanie nie jak to co podał $+2-2=0$.

2. Nie przekonają mnie żadne prawa mechaniczne, aby to dodawało ciężaru, jeżeli postronek szli idzie w kierunku b. c. 

bo doświadczenie inaczej uczy. Prawda że taki kierunek postronka psuje uprząż, ale to niezaprzeczone, że tym sposobem dźwignienie ciężaru do góry, o wiele zmniejsza opór tarcia i ułatwia ruch.

3. A co temu, żeby zbliżenie kół tylnych do przednich, ułatwiało dźwiganie ciężaru, czyli wóz czyniło lżejszym, to nie tylko ja, ale kto tylko jeździ po prywatnych drogach, w żaden sposób nie uwierzy. Chłop nasz który ciągle ma do czynienia z wozem, ile razy wóz ładuje pod ciężary, zawsze go rozpuszcza i doświadczenie tak go przekonało o tym warunku, że gdybym mu powiedział, że w xiążkach wydrukowano, iż lepiej wozić ciężary na krótkim niż na długim wozie, toby niezawodnie stracił wiarę we wszystko to co drukowane. Być może na dobrych murowanych, gładkich drogach p. S. ma racyą, ale nie u nas gdzie są doły, badonie, zubocza. W długim wozie ciężar jest podzielony, odleglej w swoich punktach opiera się, naturalnie więc; *a)* mniej grzęźnie w błotnistym lub piaszczystym gruncie; *b)* w błotnisty dół kolejno koła zapadają, kolejno też konie i wydobywają, a zatem lżej mają wydobywać ciężar podzielony, a niżeli cały naraz jeden; *c)* w zuboczach wóz długi nie tak łatwy do wywrotu jak krótki, bo częstokroć bywa tak, że jedna połowa ró-

wno stojąca, chroni wóz od wywrotu, kiedy druga już przechylona traci równowagę. W wozie zaś krótkim wszystko naraz przechyla się, i bez pomocy człowieka sam się nie utrzyma. Moje zdanie, konstrukcyą wozów zostawić miejscowości, a główny warunek zmniejszenie tarcia, to samo z siebie kiedyś przyjdzie, jak będziemy zamożniejsi, i będziemy mieli większą łatwość w dostaniu dobrych majstrów.

Odpowiadam na artykuł p. Supińskiego nie dlatego aby on istotnie był tak ważny i zasługiwał na rozbiór, ale wybrałem umyślnie taki, gdzie niezbite prawa mechaniki teoretycznej, nie zgadzają się, a raczej nie mogą być korzystnie wszędzie zastosowane do praktyki. P. Supiński widział we Francyi na gładkiej twardej murowanej drodze na dwóch kołach wóz o 5 lub 6 ogromnych normandzkich koniach, przewożący wielkie ciężary, którego równowaga wspiera się na grzbiecie potężnego silnego konia. Z dobremi chęciami dla rodzinnego kraju, w dobrej wierze, radby i u nas, na naszych bezdrożach widzieć podobny. Zgadza się z teoryą mechaniki, a więc brawo! kontent że przyczyni się do dobra ogółu, głosi w pismie peryodycznem jako niezawodne, doświadczeniem za granicą ugruntowane dobro. A o tem tylko zapomniał pomyśleć że my nie mamy ani takich dróg, po którychby się mogły podobne wozy toczyć, ani takich koni, któreby na grzbietach swoich równowagę onych utrzymać mogły." *Z.*

Powyższa korespondencya nasuwa nam mimowolnie następujące uwagi: nie masz umiejętności w którejby teoryę, jako taką potępiać można. Teorya jest zbiorem umiejętnym *doświadczeń* całej przeszłości i podstawą przyszłych ulepszeń. Gdzie jej nie ma, tam wszystko stoi w miejscu. Ona jest sternikiem bez którego praktyka często jest narażoną, a częściej jeszcze słabe tylko przynosi owoce. Praktyka umiera razem z człowiekiem; teorya przechowuje ją dla następców; wzbogacać ją zatem a nie potępiać należy.

Nie było jednak myślą P. J. S. *aplikacyi* zasad generalizować. Przykłady powołane służyły mu tylko do poparcia prawd ogólnych, które tak w wozach jak we wszystkiem innem stosunki miejscowości modyfikować muszą. Słabszy lub silniejszy spad wody nakazuje zwiększyć lub zmniejszyć obwód koła młyńskiego; czyż przeto wygnać należy teoretyków utrzymujących bezwarunkowo że powiększając koło, zyskuje się na sile? — P. J. S. nie pisał ani dla równin Podola, ani dla dróg górzystych w wadowickim; rozwinął teoryę, zostawiając rozsądkowi czytelnika zaplikowanie jej do swojej miejscowości lub potrzeb, bo tu jest właściwe miejsce praktycznego rozumu.

Te kilka słów utwierdzą zapewne w czytelnikach naszych przekonanie, że o ile nie chcemy być areną walk bezowocnych, o tyle chętnie otwieramy kolumny pisma naszego wszystkiemu co do wyjaśnienia rzeczy przyczynić się może.

Korespondencye.

Z Poznańskiego 28 maja. Zanosi się tutaj na dobre urodzaje osobliwie pszenicy, żyta miejscami nie dosyć gęste. Deszcze padały i jarzyny zawzięte. O ziemniakach jeszcze sądzić nie można. Ceny wszystkie, prócz wełny, najniższe. *D. Chl.*

Z Tarnopolskiego 20 maja. Przejechawszy znaczną część Podola naszego, przekonałem się iż ozime zasiewy całkiem chybiły, i tak od Złoczowa, Brzeżan, Buczacza zacząwszy aż do kordonu rosyjskiego, żyto całkiem wyginęło, szczęśliwy komu nasienie wróci się, lecz takich mało. Pszenica także chybiła i tylko miejscami po pagórkach utrzymała się wcześniejsza, z późnej choć gdzie jaki krzaczek się uchował, to na wiosnę zginął od posuchy i ciągłych wiatrów. Bez przesady mogę zapewnić że na całem Podolu nasiem żyta nie wróci się pół nasienia, a pszenicy nadzieja na czwartą część tylko zwyczajnego plonu. Wieśniacy, mając dostateczne siły i czas, pozasiewali zginione oziminy jęczmieniem, lecz po największej części po dawnym zwyczaju *nawłokiem*, to jest na twardą pod ogromnemi śniegami osiadłą rolę rzucili jęczmień i podrapali takową lekkiemi bronami; gdzie to uskutecznili wcześnie, nasienie rzucili na ziemię od śniegów jeszcze wilgotną, a zatem jęczmień tak posiany zszedł, lecz już od suchej wiosny i ciągłych wiatrów ucierpiał. Z pola zatem tak zasianego rzuciwszy w niego już dwa razy nasienie, dużego plonu mieć nie będą. Mało który włościanin przeorał albo uradlił. Dotychczas zniesienie pańszczyzny, wolna praca nie przyczyniły się do postępu w rolnictwie: chłop nie uprawia roli lepiej niż uprawiał, a właściciel większych posiadłości sieje mniej niż pierwej i gorzej; lecz wracam się do naszych zasiewów ozimych. Jak powiedziałem wieśniacy u nas ponadsiewali jarem nasieniem niwy bez wyjątku wszystkie które na zimę były zasiane żytem. Właściciele gruntów dominikalnych nie mając prawie wszędzie dostatecznych pociągów do zasiania zwyczajnej ręki przypadającej pod jare zasiewy, tem mniej mogli przynająć, gdy wynajmujący się więcej tego roku siać musi jarzyny niż zazwyczaj, a zatem właściciele większych gospodarstw nie tylko że łanów, na których ozimina wyginęła, jarem zbożem nie zasiali, ale dotąd zwyczajnego obsiewu jarego nie ukończyli; kto ma gorzelnię i kartofli więcej sadzi, od 15 maja porzucił siać jęczmień i owies i sadzi kartofle, inni jeszcze sieją. Czy z tak późnych zasiewów będą mieli odpowiadający plon? to się dopiero pokaże. Sieją aby przynajmniej mieć paszę. W handlu pomimo to że cisza, spekulanci nie kupują nawet zboża, chyba bardzo małemi partyami. O wódkę ani się nikt nie pyta; za to drożyzna w artykułach codzień potrzebnych do życia: masło, słonina, mięso, drwa na opał, tyle kosztują dziś na srebro ile przed kilką laty kosztowały na walutę. Faska masła która dawniej kosztowała 15 do 16 złr. w. w., dziś kosztuje najmniej 16 złr. m. k. Taki sam stosunek jest i w słoninie i w cenie opału. Nie trzeba jednak myśleć, żeby to było skutkiem większej konsumcyi lub napływu pieniędzy do kraju; bynajmniej; lecz dla braku tych artykułów. O tem aby czasem sobie pozwolić zjeść kapłona lub tłustą dobrą kurę, to u nas na wsi nikt i nie marzy. Wychować przy wielkiem gospodarstwie drobiu na swój użytek trudno: bo taki jest brak ludzi chcących służyć, a osobliwie dobrze służyć, że wszystko jest trudno, najmniejsza rzecz czasem niepodobna do uskutecznienia, słowem: bieda i inaczej być nie może: dawny porządek rzeczy ustał, nowy niezaprowadzony; jeszcze się dziwić trzeba, że tak jest jak jest, że gdy zostawisz w polu stertę ze zbożem lub ziemniakami, że tylko część tejże ukradną: bo dlaczegóżby nie mogli zabrać wszystkiego? *K. Sz.*

Wiadomości handlowe.

Lwów, 5 czerwca. Korzec pszenicy 16 złr. 7 kr., korzec żyta 11 złr. 52 kr., jęczmienia 11 złr. 30 kr., owsa 7 złr. 19 kr., hreczki 10 złr. 7 kr., grochu 11 złr. 54 kr., kartofli 6 złr. 30 kr. w. w.

Uwiadomienia.

Pod redakcyą Stanisława Przyłęckiego. *W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.*